

Dziennik Powszechny Krajowy.

W SPBOTE dnia 4. Czerwca 1831 roku.

N^o 152.

Część Urzędowa.

Izba Senatorska i Izba Poselska.

Na wniosek Rządu Narodowego i po wysłuchaniu Kommissy Seymowych w zamiarze oszczędzenia wydatków Skarbowi, tudzież najszybszego zaopatrzenia w żywność wojska, uchwały i uchwalają:

Art. 1. Rząd Narodowy upoważnionym zostaje niniejszem prawem do zaięcia na potrzeby wojska, produktów następujących: pszenicy lub żyta korcy 47,000. Leguminy 20,702. Owsa korcy 258,564 lub w niedostatku tegoż żyta w stosunku 6/11. Wódki szumówki próby 6, podług Magiera, a 12 ciepłom. Reaumura garncy 74,000. Siana cent. 107,000. Słomy prostej cent. 54,000. Zostawiając Rządowi Narodowemu wolność zmienienia wszelkiego rodzaju ziarn jednego za drugie, bądź tu wymienionych, bądź niewymienionych, gdyby do tego potrzeba zmusiła, a to na zasadzie stosunkowej wagi każdemu rodzajowi zboża właściwej; Rząd Narody będzie miał wzgląd na potrzeby gruntu, oraz i właścicieli produktów.

Art. 2. Środki i sposób wynagrodzenia zaiąć się mających produktów, późniejsza uchwała Seymowa postanowi.

Niniejszą uchwałę po nadaniu iey przez Izbę Senatorską i Izbę Poselską mocy prawa, zalecamy i rozkazujemy umieścić w dzienniku praw, oraz przesłać do Senatu, Kommissy Rządowych i wszystkich władz krajowych; a w szczególności zalecamy Kommissy Rządowej Sprawiedliwości, prawo niniejsze jako mające wszelką moc obowiązującą ogłosić.

Dan w Warszawie d. 3 czerwca 1831.

Mar. Izby Poselskiej Prezydujący w Senacie (pod.) Wł. Hr. Ostrowski. (pod.) Miączyński.
Za Sekr. Izby Posel. Sekretarz Senatu (pod.) Wal. Zwickowski. (pod.) Niemcewicz.
Dep. Cyr. VIII M. S. W.

Kommissya umorzenia długu krajowego.

Zawiadamia, iż publiczne posiedzenie, w materji zdania sprawy Banku Polskiego z czynności roku 1830, na dzień 1 czerwca r. b. ogłoszone, które z przyczyny przedłużonej sessyi seymowej w tym dniu odbyć się nie mogło, nadzień 5 czerwca, to jest w Niedzielę, na godzinę 12 w południe odroczyć postanowiła.

w Warszawie dnia 2 czerwca 1831 r.

Prezydujący Senator Kasztelan
F. Nakwaski.

Za Sekretarza
Ponikowski.

Urząd Muncypalny Miasta Stołecznego Warszawy.

Zawiadamia kontrybuentów miasta Warsz. i przedmieścia Pragi, iż pobór podatków skarbowych, jako to: ofiary duchowney i ziemiańskiej, szwarwarku za ratę drugą r. b. tudzież konsensowego od starozakonnych szynkarzy i propinatorów za rok cały 1831/1832 w dniu 3 czerwca r. b. w exekucyi mieyskiej podatków skarbowych rozpoczyna się, i codziennie wyiawszy święta od godziny 8 rano do 1 z południa aż do końca tegoż miesiąca odbywać się będzie. — Wzywając więc wszystkich, aby w powyższym terminie z przypadających od nich należności uścić się chcieli, ostrzega zarazem, iż zaraz z dniem pierwszym lipca r. b. kary exekucyjne do zalegających wystosowane będą.

Działo się na posiedzeniu w Ratuszu Głównym miasta Stołecznego Warszawy dnia 31 maja 1831 r.

Prezydent.

Węgrzecki.

Sekretarz Jeneralny

G. Jahołkowski.

OBWIESZCZENIA SPADKOWE.

Gdy przez nastąpną w dniu 27 kwietnia r. b. śmierć Benigny z Kossobudzkiej Mroczkiewiczowej wdowy właścicielki kamienicy w Warszawie pod Nr. 275 stojącej, niemniej wierzycielki kapitałów, to jest: złp. 15,000 na kamienicy w Warszawie pod Nr. 730 i złp. 12,000 na dobrach Ogródzienice w powiecie Czerskim województwie Mazowieckim położonych, respective w dziale IV pod Nr. 3 i 4 zabezpieczonych, otworzył się spadek, przeto dla wszystkich interessentów do stawienia się, termin sześciomiesięczny na d. 6 grudnia r. b. o godzinie 10 z rana w kancelaryi hypotecznej Woiewództwa Mazowieckiego, celem przepisania tytułu własności wyznacza się w Warszawie dnia 28 maja 1831 r.

T. Rudnicki Reient.

Gdy przez nastąpną w dniu 8 maja 1831 roku śmierć Franciszka Danielskiego współwłaściciela nieruchomości Nr. 295. 301 i 525 w Warszawie położonych, otworzył się spadek, przeto dla wszystkich interessentów do stawienia się termin sześciomiesięczny na dzień 7 grudnia 1831 r. o godzinie 3 z południa w kancelaryi hypotecznej Woiewództwa Mazowieckiego celem przepisania tytułu wyznacza się.

w Warszawie d. 1 czerwca 1831 r.

T. Rudnicki Reient.

LICYTACYE I SPRZEDAŻE PUBLICZNE.

Intendent Jeneralny Wojska.

Zawiadamia wszystkie interessowane osoby: iż w d. 6 b. m. i r. o godzinie 10 z rana w biurze Intendentury Jłney, posiedzenia swoje w Pałacu Namiestników Królewskich odbywające, przed delegowanym członkiem z tegoż bióra, agitować się będzie licytacya in minus, na dostawę mięsa wołowego zdrowego i świeżego, dla wojska narodowego, przez przebieg jednego miesiąca, od d. 15 b. m. i r. do d. 15 lipca b. r. zaczynając od ceny groszy 10 (wyrażnie dziesięć,) za funt, wagi nowopolskiej. Każdy przystępujący do licytacji zaopatrzyć się zechce w vadium w gotowiznie, lub listach zastawnych, w ilości złp. 10,000

O szczególnych warunkach, w każdym czasie w biurze Intendentury Jłney, poinformować się można.

w Warszawie d. 1 czerwca 1831 roku.

w Zastępstwie

Radca Stanu pod Intendent

J. Badeni.

(3 raz) zastępca Sekretarza Jłnego

J. Jerzykowski.

Dyrekcya Szczegółowa Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego Woiewództwa Sandomierskiego.

Podaie do publicznej wiadomości, iż dobra ziemskie Korzyce z przyległościami w powiecie Szydłowieckim obwodzie Opoczyńskim położone, Towarzystwu Kredytowemu Ziemskiemu zastawione, na satysfakcyą zaległych należności Towarzystwu, z mocy art. 86 i 87 P. S. w dniu 13 czerwca 1825 r. zapadłego, w trzyletnią dzierzwę, poczynając od dnia 24 czerwca roku 1831 do tegoż dnia roku 1834 przez publiczną licytacją na posiedzeniu Dyrekcyi Szczegółowej Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego Woiewództwa Sandomierskiego, w domu Radziwińskiego przy ulicy Rynek w Radomiu pod Nr. Policynym 39 a N-rem Hypotecznym 19 stojącym, dnia 21 czerwca 1831 roku w godzinach rannych poczynając od godziny 10 odbyć się mającą, więcej dającemu, przybicie otrzymującemu, wypuszczone zostaną pod warunkami.

1. Chęć licytowania mający, złoży na vadium w monecie brzączącej złp. 684, które onemuż w cenie dzierzawnej roku ostatniego possessyi dóbr, potrąconeni zostaną, jeżeli warunkom dzierzawy zadosyć uczyni, w przeciwnym zaś razie, vadium to służyć będzie na pokrycie kosztów i szkód, jakie z niedotrzymania warunków wyniknąćby mogły.

2. Utrzymujący się przy dzierzwie obowiązany będzie bez żadnego zwrotu ponosić rok

rocznie opłaty do gruntu przywiązane, w myśl art. 41 Prawa Hypotecznego, tudzież ciężary wieczyste, stosownie do art. 44 tegoż Prawa.

Ofiary — — — zlp. 244 gr. 2.
 Liwerunku — — — — 157 gr. 11.
 Składki Ogniovej — — — 35 gr. 26.
 i inne ciężary uprzywilejowane.

3. Przed obciążeniem dóbr w possessyą, a najdalej w dniach trzech po odbytych licytacji i utrzymaniu się przy dzierzwie, zapłaci do kasy Obwodu Opoczyńskiego podatki zaległe i uprzywilejowane.

4. Złoży zaraz dnia następnego, po opłaceniu należności Skarbu w warunku 3m zamieszczonej, całkowitą zaległość Towarzystwu, z kosztami i karami, niemniej ratę Czerwową r. b. zlp. 1262 gr. 20 przybliżenie wyrachowaną, poczem w posiadanie dóbr wprowadzony zostanie.

5. Przyimie obowiązek dalszego wnoszenia regularnie opłat Towarzystwu przypadających, każdego 1 Grudnia i 1 Czerwca po zlp. 465; a zatem w ciągu dzierzawy, pięć rat podobnych opłat, nierachując w to raty Czerwowej r. b. która już w ogólnej zaległości w punkcie 4 warunków ustanowionej wrachowaną znajduje się.

6. Odda dobra po wyświeceniu dzierzawy w takim stanie, w jakim je odbierze.

7. Zrzecze się wszelkich pretensyi w czasie dzierzawy, za jakiegokolwiek bądź nakłady gruntowe, tudzież za nieodebranie dóbr w przyzwoitym stanie, bądź z jakiegokolwiek innego tytułu.

8. Dzierzwca za wszelkie uchybienia opłat Towarzystwu przypadłych, podda się exekucyi Administracyney Towarzystwa i wszelkie spory wynikać mogące z tytułu dzierzawy, nie do Sądu iść mają, lecz rozstrzygane będą w drodze Administracyney przez Władze Towarzystwa.

9. Jeżeli nakoniec nikt z licytujących nie przyimie warunków powyższych, przybicie nastąpić nie będzie mogło, coby zaś wyżej licytujący postąpili, płacone będzie w dwóch półrocznych ratach dziedzicowi lub komu z prawa wypadnie.

w Radomiu dnia 22 Maja 1831 roku.

Prezes
 A. Suchodolski.
 Pisarz
 Januszewicz.

(3 raz)

Dyrekcya Szczegółowa Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego Województwa Krakowskiego.

Warunki wydzierzawienia dóbr.

Wdopełnieniu art. 87 prawa seymowego o Towarzystwie Kredytowym Ziemskim, podaje do publicznej wiadomości, iż dobra Bilczów w Obwodzie Stopnickim położone, na satysfakcyą należności procentowych za ratę Czerwową i Grudniową 1830 r. wypuszczone będą w trzyletnią dzierzwę od d. 24 Czerwca r. b. do dnia 1 miesiąca tegoż 1834 roku. Licytacja odbywać się będzie w dniu 20 Czerwca r. b. w Kielcach w Biórze Dyrekcyi Szczegółowej przy ulicy Konstantego pod Nr. 391.

Głównejsze warunki wydzierzawienia są następujące:

1. Poność opłaty do gruntu wślad art. 41 i 44 prawa hypotecznego przywiązane, oraz wszelkie ciężary służby publicznej.

2. Złożyć gotowizną w następnym dniu po

przybiciu całkowitą zaległość Towarzystwa w kwocie zlp. 2076 gr. 4 i zlp. 200 na koszt ogłoszenia warunków licytacji, oraz oddania dóbr w possessyą przez przybliżenie obrachowane.

3. Przyjąć obowiązek dalszego wnoszenia wyplat przez ciąg dzierzawy z dóbr tych Towarzystwu należnych w dwóch półrocznych ratach wynoszących na każdą ratę po zlp. 930 w terminach prawem seymowym o Towarzystwie Kredytowym Ziemskim ustanowionych, a to poczynając od d. 1 Czerwca r. b.; zapłaci zatem dzierzwca rat podobnych sześć.

4. Wnieść do kasy obwodowej zaległe podatki jakie się po dzień 1 Czerwca r. b. okażą; w przeciagu dni 20.

5. Oddać dobra po wyświeceniu dzierzawy w stanie takim, w jakim je obemyuie.

6. Zrzec się wszelkich pretensyi przez czas dzierzawy za jakie bądź nakłady z powodu nieodebrania dóbr w przyzwoitym stanie, lub innego tytułu.

1. Wrazie uchybienia opłat warunkami wskazanych, dzierzwca poddać się winien exekucyi Administracyney Towarzystwa, i spory wynikać mogące z tytułu dzierzawy, nie przez sądy cywilne, lecz przez władze Towarzystwa rozstrzygane będą.

O stanie dóbr i dalszych warunkach interesenci w Biórze Dyrekcyi przed terminem licytacji wiadomość powziąć będą mogli.

W tymże dniu wypuszczone będą dobra następujące podług warunków powyższych.

2. Dąbie w Obwodzie Kieleckim.

a) Zaległość Towarzystwu wynosi złotych 1296 gr. 28.

b) Rata półroczna dla Towarzystwa złotych 592.

3. Górki i Równiny w Obwodzie Stopnickim.

a) Zaległość Towarzystwu wynosi złotych 3012 gr. 14.

b) Rata półroczna dla Towarzystwa zlp. 1345 gr. 12.

4. Grzymała w Obwodzie Stopnickim.

a) Zaległość Towarzystwu wynosi złotych 2469 gr. 24.

b) Rata półroczna dla Towarzystwa zlp. 1426.

5. Jarunowice w Obwodzie Kieleckim.

a) Zaległość Towarzystwu wynosi złotych 1398 gr. 24.

b) Rata półroczna dla Towarzystwa zlp. 638 gr. 18.

6. Karsy małe w Obwodzie Stopnickim.

a) Zaległość Towarzystwu wynosi złotych 10,700 gr. 4.

b) Rata półroczna dla Towarzystwa zlp. 4857 gr. 21.

W dniu 21 Czerwca 1831 roku.

1. Mrzygłód w Obwodzie Olkuskim.

a) Zaległość Towarzystwu wynosi złotych 26,300 gr. 22.

b) Rata półroczna dla Towarzystwa zlp. 12009 gr. 12.

2. Opatkowice w Obwodzie Miechowskim.

a) Zaległość Towarzystwu wynosi złotych 7611 gr. 5.

b) Rata półroczna dla Towarzystwa zlp. 3416 gr. 6.

3. Szreniawa w Obwodzie Olkuskim.

a) Zaległość Towarzystwa wynosi złotych 3643 gr. 28.

b) Rata półroczna dla Towarzystwa zlp. 2520 gr. 9.

4. Węgleszyn w Obwodzie Kieleckim.

a) Zaległość Towarzystwu wynosi złotych 4888 gr. 10.

b) Rata półroczna dla Towarzystwa zlp. 2232.

5. Ziemblisce w Obwodzie Miechowskim.

a) Zaległość Towarzystwu wynosi złotych 2359 gr. 4.

b) Rata półroczna dla Towarzystwa złotych 1488.

w Kielcach dnia 26 Kwietnia 1831 r.

Prezes
 A. Suchecki.
 Pisarz
 Sękowski.

(2 raz)

Dyrekcya Szczegółowa Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego Województwa Kaliskiego.

Uwadamia publiczność iż dobra ziemskie Praszka; przyległościami Szyków, Straiee, Wygiełów, Kuzniczka, Rosterk i część na Kowalach w powiecie Wieluńskim, parafii Praszka województwie Kaliskiem położone, Towarzystwu Kredytowemu ziemskiemu zastawione na satysfakcyą zaległych procentów Towarzystwu Kredytowemu przypadających mocy art. 86 i 87 prawa seymowego w dniu 13 czerwca 1825 r. zapadłego, w trzech letnią dzierzwę, poczynając od dnia 24 czerwca r. b. 1831 do tegoż dnia 1834 roku przez publiczną licytacją w dniu 22 czerwca r. b. o godzinie 3 z południa w Kaliszu w miejscu posiedzeń Dyrekcyi Szczegółowej Województwa Kaliskiego odbyć się mającą więcej dającemu i przybicie otrzymującemu wypuszczone zostaną pod następującymi głównymi warunkami

1. Dzierzwca obowiązany będzie opłacać co rocznie ciężary gruntowe i podatki publiczne iako to: ofiary zlp. pol. 2601 gr. 8.

2. Winien będzie przed obciążeniem dzierzawy złożyć monetą srebrną kurs w kraju mającą całkowitą zaległość Towarzystwu Kredytowemu Ziemskiemu od udzielonej pożyczki należącą, łącznie z karami na miesiący sześć na zlp 6377 gr. 17 obrachowaną i ratę czerwową r. b. zlp. 6045 wynoszącą.

3. Przyjąć obowiązek dalszego regularnego przez czas dzierzawy wnoszenia opłat z dóbr tych Towarzystwu Kredytowemu należnych w dwóch półrocznych ratach a mianowicie od dnia 1 do 12 czerwca i od 1 do 12 grudnia każdego roku, które to wyplaty wynoszą półrocznie zlp. pol. 6045

4. Oddać dobra po wyświeceniu kontraktu w takim stanie w jakim je obemyuie.

5. Zrzecze się wszelkich pretensyi przez czas dzierzawy za jakie bądź nakłady gruntowe.

6. Co do uchybień opłat dzierzwca poddać się winien exekucyi administracyney i ulegać będzie decyzjom Władz Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego.

Reszta warunków licytacyjnych przez chęć dzierzawienia mających, w każdym czasie w Biórze Dyrekcyi Szczegółowej za zgłoszeniem się do Pisarza teyże Dyrekcyi przezyraną być może.

Kalisz dnia 9 Maja 1831 r.

Prezes
 Biernacki.
 Pisarz
 Chrystowski.

(3 raz.)

Dyrekcya Szczegółowa Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego w okręgu Województwa Płockiego.

Wiadomo czyni, iż dobra Tupadły i część Bęklewo, Jzydory lit. A. w obwodzie lipnow

skim wództwie Płockiem położone WW. sukcesorów Twarowskich dziedziczne, wypuszczone będą w trzech letnią dzierzwę od d. 24 czerwca r. b. przez publiczną licytacją, która się odbywać będzie w biurze Dyrekcji Szczegółowej w Płocku d. 20 czerwca r. b. od godziny 9 z rana.

Warunki licytacyjne głównejsze wkładaia na dzierzwę.

a) Opłatę należności do gruntu przywiązanych art. 71 prawa seymowego wyszczególnionych, tudzież ciężarów wieczystych w myśl art. 44 tegoż prawa; o ile pierwszeństwo przed Towarzystwem mają, niemniej ponoszenie wszelkich ciężarów służby publicznej.

b) Złożenie gotowizną do Towarzystwa całkowitej zaległości z kosztami i procentami w ilości złp. 797 gr. 6.

c) Przyjęcie obowiązku dalszego wnoszenia wypłat przez ciąg dzierzawy Towarzystwu należnych w dwóch półrocznych ratach wynoszących sumę złp. 657 gr. 6.

d) Oddanie dóbr po wyśściu kontraktu dzierżawnego w takim stanie, w jakimie dzierżawca obeymuje.

e) Zrzeczenie się wszelkich pretensyi przez czas dzierzawy, za jakie bądź nakłady gruntowe.

Warunki te i inne, każdego czasu przeyrzane być mogą w biurze Dyrekcji Szczegółowej. — Wzywa przeto Dyrekcja chęć dzierżawienia mających do stawienia się w terminie powyższym licytacji.

Działo się w Płocku d. 21 maja 1831 r.

(2 raz)

za Prezesa
Ciołkowski.
Pisarz
Brzozowski.

Komornik Trybunału Cywilnego Woiewództwa Płockiego.

Podaie do publicznej wiadomości, że dobra Kobylniko z przyległościami, Glinice, Bielice i Rostkowice w Powiecie, Obwodzie i Woiewództwie Płockiem położone, wydzierżawione będą przez publiczną licytacją więcej dającemu na lat trzy po sobie idące, poczynając od dnia 24 czerwca r. b. do tegoż dnia 1834 roku.

Termin do odbywania tej licytacji i wydzierżawienia, przeznaczony jest na dzień 30 czerwca r. b. od godziny 9 z rana przed W. Ludwikiem Tchorzewskim Reientem w kancelaryi tychże Reientów w mieście Płocku.

Cena dzierżawna z tychże dóbr rocznie dotąd wynosi złp. 3600 wyraźnie złotych trzy tysiące sześćset i od teyże summy rozpocznie się licytacja.

Warunki do tej dzierzawy, złożone w kancelaryi Reientów w Płocku przeyrzane być mogą.

w Płocku dnia 18 maja 1831 roku.

P. Niżelski.

Cześć Nieurzędowa.

P O L S K A.

z Warszawy 4 czerwca.

— Austriacy także rozciągną w tych dniach kordon zdrowia wzdłuż granicy swojej.

— Rossyianie zaczynaia już i dla wieśniaków naszych pisać bulletyny. Od kilku dni przyplepiają za Bugiem i Narwią kartki po domach i drzewach, tej treści. „że wojsko polskie zupełnie jest zniesione, rozbite i rozproszone, i że garstka buntowników w Warszawie będzie się musiała poddać na łaskę,

— a zatem niech wszyscy prawi Polacy wracają do domów i zatrudnień swoich, i niech korzystają z wspaniałości myląskawszego Cesarza Mikołaja.“ — Pokazuje się z tego, że mieszkańcy za Bugiem musieli pouciekać w lasy i pokryć się za powtórnem zbliżeniem się drapieżnego nieprzyjaciela.

— Wieśniacy którzy przybyli z Obwodu Ostrołęckiego, powiadaia, że na drugi dzień po bitwie, niesiono iakiegoś bardzo znakomitego Jenerała rossyjskiego ciężko rannego. Było porozstawianych po 8 żołnierzy którzy się w niesieniu mieniali; przy chorym iechała mocna eskorta, dwóch Jenerałów i kilku Officerów. — Ktoby to być mógł, czas wykryie; nie wierzymy aby sam Dybiez, o którym już kilkakrotnie myślnie powiadano iż nogę utracił.

— Gwardya Narodowa stolicy, idąc za przykładem Reprezentacyi Narodowej, umyśliła Naczelnemu Wodzowi, wyrażyc uczucia, któremi jest przeięta — tak dla wojska narodowego, iako też dla iego osoby. W dniu wczorajszym Wódz Naczelny przyjął w swej głównej kwaterze na Pradze, J.W. Hr. Ostrowskiego Senatora Woiewodę, Dowódcę Gwardyi, który otoczony dowódcami pułków, sztabsofficerami i wielu ianemi officerami i członkami teyże gwardyi, w iey imieniu, w te się odezwał słowa.

„Naczelny Wódzu! Gwardya Narodowa stolicy, przez usta moje, niesie winny hołd uwielbienia, dla rodzinnych zastępów, które pod twym dzielnym przewodem, nieporównanem swem męstwem, stały się nieprzyjaciół potraczem.

W dniu morderczy na polach Ostrołęckich walki, gdzie jednemu własnej ziemi obrońcy, z trzema naieźdnikami, iść w zapasy przyszło, urzeczywistniło wojsko Polskie wielkie Reprezentantów Narodu postanowienie, raczy umrzeć, niż cała gleby oyczystey, bez skarcenia wrogom ustąpić.

Trudną zaiste, i zaciętą, iak to jest nam dobrze wiadomo, była ta liczniejszych ciemiężców z ciemiężonemi walka; lecz i tą razą oręż w imię Boga i Oyczyny za świętą podniesioną sprawę, ponizając przewagę zmysłowej siły; nowego nabył blasku i razem złą przyszłości, dla Moskali stał się wróżbą. — Wprawdzie oyczyna iako tkliwe wielkiego Lechitów ludu matka, opłakuie bolesną stratę nie jednego z swych walecznych; znajduie przecież pociechę, że takich iak polegli, wydała synów, słusznie i tym pocieszona, że iey pozostał w tobie syn, od narodu polubiony, i do prowadzenia do zwycięstw przeznaczony.

Dostoiny Wodzu, dobra Polaków nadzieio! już usprawiedliwiasz szcżytne zaufanie, które w tobie odradzająca się położyła oyczyna, znamy to dobrze, iż wielkie odzyskania wolności i niepodległości naszej dzieło; ile nie jest łatwem, tyle wytrwałości, ofiar, cierpliwości i poświęceń bez granic wymagaiacem; możesz rachować na równe trudnościom, iak i wysokim celom, odpowiadające usposobie-nia. — Gwardyą zaś Narodową, którey uczuć mam zaszczyt być tłumaczem, znajdziesz zawsze gotową, do pełnienia na twe skinienie, tego, czego tylko obrona kraju, ocalenie od napadu starożytnej stolicy, prawosć i porządek publiczny obiawiaiający się w woli Reprezentacyi Narodu po niej wymagać będą.

Postępuj Wodzu szczęśliwie w bohaterskim zawodzie twoim, spełniaj szcżytne narodu, twoie, i wojska tego, które ci powierzonom było, przeznaczenia; a my gwardya, obywatele żołnierze, życzliwością, najlepszymi chęciami,

hartem duszy, i żelazą, wspierać cię nieprzestaniemy, niech żyje Oyczyna, niech żyje Wódz Naczelny.“

Po takowem przemówieniu, i powtórzeniu, iż zapałem przez przytomnych członków Gwardyi, „niech żyje wojsko, niech żyje Wódz!“ teńże z zwykłą sobie uprzejmością temi się wywzajemnił wyrazi: „iż z żywą radością przyjmie wynurzenie uczuć przez Gwardyą Narodową obiawionych. Zapewnia, iż wojsko, technie njezmiennym duchem poświęcenia się dla oyczyny, duchem który tak w pomysłnych iak w mniej pomysłnych wypadkach jest iednakowem. Oświadczył: iż walka pod Ostrołęką jest nayszczytniejszą dla oręża polskiego — do iedenastej bowiem w noey, walczyły nasze wojska na iednym miejscu z przeważnem nieprzyjacielem. Cel wyprawy dopięty został, przez udzielenie pomocy powstaiącym Braciom Litwinom, z czego już zaczynamy zbierać owoce. — Wszakże ci waleczni, wielce się już oyczynie zasłużyli z gołą ręką lub siekierą powstaiąc na poparcie świętej sprawy naszego narodu, pokazali się prawdziwymi bohaterami. Wiedzie Panowie, iż odwrót wojska kustolicy nastąpił wskutkiem ogólnych planów, i tey kolei woienney, która już to iśd na przód, już ustępować nakazuje. Odwrót ten odbył się iak nyporzadniey i każdy ktoby przeciwnie myślał, jest w błędzie. Nieprzyjaciół nieśmiał niepokoić nas, i z iak największą ostrożnością słaby oddział wysłał za nami.“ Następnie wspominał wódz naczelny o obowiązkach gwardyi narodowej, mówił o ścisłym związku, tey instytucyi z iednej strony z wojskiem, a z drugiej z obywatelstwem; „nie walczyliśmy teraz, rzekł, za interes, lub dumę iednego człowieka; ale za nayswiętszą sprawę, za oyczynę i wolność. Zresztą, każdy obywatel jest teraz żołnierzem, każdy żołnierz obywatelem, pooblebiam sobie i pewny iestem, że gdyby przysły niebezpieczeństwa chwile, chwile stanowcze dla stolicy, Gwardya Narodowa potrafi godnie odpowiedzieć wysokiemu powołaniu swemu.

Okrzykiem „niech żyje Wódz, niech żyje oyczyna; odpowiedział raz ieszcze korpus officerów Gw. Nar. nate zaszczytne wyrazy Naczelnego Wodza, — Gdy się oddalił, Jenerał dowódca gwardyi, pomowiwszy z otaczaiącymi go officerami z braterską uprzejmością tychże pożegnał i oświadczył otrzymaną od Wodza Naczelnego obietnicę, iż skoro upatrzy wolny czas potemu, odbędzie sam przegląd pięknych pułków Gwardyi Narodowej stolicy.

— Czytelnicy nasi z przyjemnością zapewne znajda kilka rysów bohaterskiego poświęcenia się kobiet, w terazniejszej naszej wojnie. W ostatnich bitwach, żona żołnierza iednego, która mu towarzyszyła i dla kompanii dostarczała rozmaitych potrzeb, widzi upadaiącego męża; uniesiona żalością i chęcią pomszczenia go, porywa karabin, staje wszeregu, idzie do ataku na bagnety, a niosąc śmierć naieźdnikom, walczy dopóki sama nieuległa. — Inna kobieta, żona kanoniera, z bateryi Pułkownika Piętki, pełniła służbę przy dziale. Kazano iey odstąpić. Bohatyrka nasza ubiera się w mundur, powraca, i prosi: aby iey tak dozwolono mieć udział przy walce — Żołnierz ugodzony kulą w udo daie kolledze brzytwę, i prosi, aby mu kulę wydobyl; gdy ten się wymawia, sam bierze brzytwę, dobywa kulę szczęściem niegłęboko utkwioną, i opatrzywszy ranę powraca do boiu.

— Krakus ujęty przez nieprzyjaciela, i u-
prowadzony do Krzemienia na Wołyniu, po-
zwalał sobie. Czyniono mu uwagę, że jest
jeńcem i że się powinien dotego zastosować.
Prawda, odpowiedział, jestem w czasowej wo-
ienney niewoli, ale wy — wiecznie w niej zo-
staćcie.

— Wczoraj na posiedzeniu Izby Posel-
skiej trwała dalsza dyskusja nad 3 i 4 art. pro-
jektu do prawa o rek wizycy zboża i innych ży-
wności. Odesłano je do Kommissy aby stó-
sownie do słyszanych głosów redakcyą ich
przygotowały. W ciągu dyskusji JW. Jan
Ledochowski przedstawił: że nim prawo zo-
stanie uchwalone, posiadacze zboża takowe
wyprzedadzą, i że dobrze by było, ażeby JW.
Marszałek upoważnił Rząd Narodowy do za-
ięcia zboża. Izba na to iednomyślnie zezwo-
liła. Poczem JW. Marszałek wysłał JWW.
Dębowskiego i Ledochowskiego do Izby Se-
natorskiej celem zapytania się, czyliby zdanie
Izby Poselskiej podzielała, ażeby Rząd Naró-
dowy dotego został upoważniony i w tym ra-
zie aby Prezyd. w Senacie dał Rządowi od Se-
natu podobne upoważnienie. Senat iedno-
myślnie uchwalił projekt upoważniający Rząd
Narodowy do rek wizycy, który iednomyślnie
przyjęty przez Izbę Poselską w prawo zamienio-
ny został. Z przedstawieniem tego projektu
przyszli do Izby Poselskiej Senatorowie Ka-
sztelanowie *Wężyk i Matachowski*.

Głos JW. Wężyka i odpowiedź JW. Mar-
szałka, które szczególniejszą zwróciły uwagę
intro umieścimy.

— (Nadest.) *Cześć i chwala ceniom waleczne-
go rycerstwa Pułku 2 Ułanów.*

W dniu pamiętnym 26 maja, w którym o-
ręż Polski nową okrył się sławą, w którym
czterykroć przeważne siły naieżdników uko-
chaney ziemi Polskiej nietylko odparł, lecz
ciężką zadał im klęskę, gromiąc, znosząc i
trupem ściałąc służalców despotyzmu. W tym
dniu pamiętnym, w którym żołnierz polski na
nowo dowiódł, że s. sprawa nasza słusznie za
podporę swoją go uważa, że słusznie w nim
pokłada nadzieie, że dłonie dzielne i mężne
tych prawych synów oyczyzny będą mścicielami
krzywd naszych i wywalczą wolność i nie-
podległość ziemi naszej i że onych zwyciężkie
ramie przywróci swobody przez podstęp, gwałt,
przemoc i zdradę wydarte, że dzielność, ie-
dność, wytrwałość i mężstwo wojowników wznie-
sie ołtarz wolności, przed którym wolne i wdzię-
czne ludy polskie, modły dziękczynne gorące
do wszechmocnego zasyłać będą, że pobłogo-
wił orężowi naszemu i że dzielność i wytrwa-
łość obrońców ziemi Lechów zatkwila zwycięż-
kie znaki Orła Białego i Pogoni nad brzegami
bystrego Dniepru i Dżwiny, że zamożny
w pałacu, a kmiotek pracowity w lepiance swo-
iey błogiej i rozsądnej używa wolności i ró-
wności przed prawem.

Jakaż rozkosz unosi serce moje że i pułk 2
ułanów od rozpoczęcia walki z wrogami zie-
mi naszej tak szczytne miejsce w ołtarzach,
dzielnych i walecznych szeregach obrońców lu-
bey Oyczyzny zajmuje. Zakrzew, Grochów i
Jganie wślawiły pułk drugi. Z uniesieniem,
czcią, chwałą i czułą wdzięcznością usta pol-
skie imie to wymawiają. Pozwalam sobie tu
wyznać z wdzięcznością, która nie zna granic,
że ten, którego my jako dowódcę poważali,
a jako oycę kochali, tę latorośl w sercach na-
szych zaszezepił, która dzisiaj tak chwały go-
dny i błogi owoc niesie.

I w dniu 26 pod Ostrołęką, pułk 2 ułanów
nowe dał dowody nieustraszonego mężstwa.

Zwykłą dzielnością i odwagą na czworoboki
naieżdników uderzał. Tylko błota nieprzystę-
pne, w których tłuszcza dzikiey północy szu-
kała schronienie, ocalić ją mogły. Lecz ten no-
wy wieniec sławy nietylko krwią walecznych
skropiony został, ale i zgon wielu znakomitych
i dzielnych rycerzy okrył go żałobą. Wielu
walecznych, i wielu prawych synów oyczy-
zny tak officerów, podofficerów iako i żołnie-
rzy zaległo pola Ostrołęki. Zgon Maiora Ko-
walskiego, Kapitana Oltarzewskiego i Poru-
cznika Haukiego szczególnie ciężkiem żalem
serca nasze napęlnia. Piersi dwaj już wsze-
regach mężnych wojsk X. Warszawskiego chl-
bnemi odznaczyli się czynami rycerskimi. Za-
szczytne znaki zdobyły ich mężne piersi i to
serce, które pomilowanie enoty, honoru i
świętey sprawy naszej ożywiło. Ostatni świe-
tne czynił nadzieie. Już pod Jganiami Hauke
Porucznik w sp. s. znakomity odznaczył się,
a pod Ostrołęką krwią własną i chwalebnym
zgonem zmasał plamę, która szpeciła pamięć
oycę iego.

Zacne cienie, raczcie przyiąć mile ten hołd
sprawiedliwy i zasłużony, który przywiązane
i wdzięczne serca współtowarzyszów na mo-
gile waszey składają. Ta myśl tylko, żeście iako
prawi synowie oyczyzny, iako rycerze bez ska-
zy i trwogi do grobowca jstają, ciężki smu-
tek i ciężkie żale nasze ukoić może.

Bracia! obchodźmy godnie zgon zawcześny
tych rycerzy, których nam śmierć łazdrośna
wydarła. Podajmy sobie bratnie dłonie nad
ich mogiłą i odławszy przysięgę, że aż do ci-
ostatniego, aż do ostatniej kropli krwi naszej
dobijać się będziemy o wolność i niepodległość
drogiey oyczyzny naszej i o odzyskanie swo-
bód iey wydartych. Zwycięstwo lub śmierć
niechay nieprzestaie być hasłem naszym!

Cześć i chwala, niechay będącie i wam cni-
towarzysze, którzyści już pod Zakrzewiem i
Jganiami chwałebne, lecz śmiertelne blizny od-
nieśli. Tobie Szynkiewicz, Płusański i Do-
mański Poruczniku coście w kwiecie wieku
padli ofiarą śmierci za lubą oyczyznę. Ne
skromnym grobowcu waszym, składamy wie-
niec nieśmiertelney chwały, a usta wdzięcznych
rodaków i kolegów z uwielbieniem imiona
wasze wymawiać nieprzestaną.

Niechay żyje oyczyzna! niechay żyje iey s.
sprawa! cześć i chwala wieczna popiołom po-
ległych!

Jan Zieliński dawny Kapitan, ochotnik
pułku 2 ułanów z polecenia kolegów.

ANGLIA.

z Londynu 21 maja.

— Rząd tak znaczną większość znajdzie w
Izbie niższej za reformą, iż ją prawdziwie stra-
szliwą nazwać będzie można, szczególnie gdy
ta składać się będzie wyłącznie z reprezentan-
tów hrabstw i tych miast, w których znaczna
część mieszkańców posiada prawo wyborów-
nięyszość zaś stanowią iedynie prawie za-
stępcy tych miast, które tracą obudwóch lub
iednego reprezentanta, lub w których znaj-
duje się garstka uprzywilejowanych, a zpra-
wami swemi frymarami wyborów, któ-
rzy w przyszłości, prawo to mają dzielić z
swymi współobywatelami. Przytoczyć tu na-
leży, iż obrani zwolennicy reformy, są powię-
kszej części ludzie majątni i zdzielny char-
akterem, a zatem nie są rewolucyjnymi awan-
turnikami. Wszyscy przyrzekli, wspierać gło-
wne punkta przedstawionej przez ministrów

reformy; nie żądano nic więcej, a nawet o in-
dywidualnych ich widokach, względem ustaw
w małej tylko liczbie miejsc czyniono pytania.
Pewna więc, że Izba niższa tak obrana, oświad-
czy się za reformą, że nawet niedozwoli Rzą-
dowi odstąpić od któregokolwiek z punktów
głównych, lub iak twierdzą przeciwnicy refor-
my, wykonanie iey odwlec do przyszłego ro-
ku. Zresztą, taka Izba niższa, okaże się ró-
wnie gorliwą o zachowanie konstytucyi, i ró-
wnie niezawisłą od swych komitentów, iak
którykolwiek dawniejszy parlament.

Izba niższa złożona z tylu nowych człon-
ków i z przekształconemi zupełnie stronnictwa-
mi jest w istocie godnem zastanowienia zjaw-
iskiem. W dawniejszym parlamencie np. znaj-
dowało się stronnictwo zwane Country Gen-
tlemen, które upornie przywiązane do przesta-
rzałych opinii, niemogło nigdy przebaczyć xię-
cia Wellington usamowolnienia katolików, da-
jąc swoje głosy przyczyniło się do obalenia
Administracyi Wellingtona, a przez utrzyma-
nie wyszłego od niej projektu Gaskoyna, u-
skuteczniło niezbędne rozwiązanie ostatniego
parlamentu.

Z stronnictwa tego, które samo popierało
opozycyą reprezentantów miasteczek przeci-
wko reformie, a które liczyło przeszło 50
członków, ledwo 7 lub 8 będzie nowo obra-
nych. Wszyscy inni, nieośmielili się już, starać
o głosów swych komitentów, lub też, w hrab-
stwach, gdzie dla osobistego charakteru i ob-
szernych posiadłości mieli największy wpły-
wu, z wstydem zostali odrzuceni. Nowe tak-
że widowisko przedstawi zaięcie krzesel: gdyż na
prawey stronie, z kąd Torysowie prawie od
pół wieku zmałemi tylko przerwami władali
krajem, znajdować się będą opponujący ró-
wnie dawno Wighowie, z liczną opozycyją,
iako ledwo Pitt w najsławniejszej epoce po-
siadał; naprzeciwko nieliczney opozycyi To-
rysów, nie celujących talentami i wpływem, a
co gorsza, kierowanych przez męża (Sir Rob.
Peel) którego wszyscy prawdziwi Toryso-
wie nienawidzą w duszy iako odszczepieńca
od dawney intolerancyi: Prawda, że w izbie
wyższej lepiej stoi stronnictwo zachowawcze:
liczba, bogactwa z małym wyjątkiem i talenta
są tu równie podzielone, a iezeli, okoliczności nie
uskutecznią zmian w opinii, lub iezeli rząd przez
mianowanie 16 parów szkockich tudzież nowych
parów niewzmocni swego wplywu na Biskupów
i szlachtę uboższą, tedy we dług podobieństwa
do prawdy, większość tej izby będzie przeci-
wna planowi reformy. Zdaie się, iż rząd chce
użyć środka mianowania nowych Parów i już
zaczął od najstarszego syna Monarchy Xię-
cia Fitzclarence. Wybory w Anglii są prawie
już ukończone i były spokojniejszy, niż się
było można spodziewać; iednakże iedna
osoba miała umrzeć wskutek doznanych
czyanych obelg. W Irlandyi, gdzie namiętności
coraz się wzmagają i gdzie widoki religijne
i osobiste mieszaia się zawsze z polityką, zdaie
się mniejsza panować spokojność, a w hrab-
stwie Clare, gdzie lud od dawna już był roz-
burzony, musiano zaprowadzić prawo doraźne.
Zdaie się, że 45 tamtejszych członków są
reformistami. Papiery krajowe mimo to u-
trzymują się w cenie. Jest to dowód, że się
spodziewają spokojnego rzeczy załatwienia,
i że się nieobawiają aby z zamierzonej refor-
my, wynikło szkodliwe nadwężenie równo-
wagi w państwie.

Cena potędynezo exem. gr. 10.